

8 GROSZ.

# GŁOS LUBELSKI

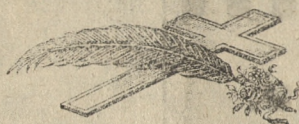
PISMO CODZIENNE

8 GROSZ.

Przedruk	Przedruk	Przedruk
1. Ksero 10.00	2. Ksero 10.00	3. Ksero 10.00
4. Ksero 10.00	5. Ksero 10.00	6. Ksero 10.00
7. Ksero 10.00	8. Ksero 10.00	9. Ksero 10.00
10. Ksero 10.00	11. Ksero 10.00	12. Ksero 10.00
13. Ksero 10.00	14. Ksero 10.00	15. Ksero 10.00
16. Ksero 10.00	17. Ksero 10.00	18. Ksero 10.00
19. Ksero 10.00	20. Ksero 10.00	21. Ksero 10.00
22. Ksero 10.00	23. Ksero 10.00	24. Ksero 10.00
25. Ksero 10.00	26. Ksero 10.00	27. Ksero 10.00
28. Ksero 10.00	29. Ksero 10.00	30. Ksero 10.00

Przedruk	Przedruk	Przedruk
1. Ksero 10.00	2. Ksero 10.00	3. Ksero 10.00
4. Ksero 10.00	5. Ksero 10.00	6. Ksero 10.00
7. Ksero 10.00	8. Ksero 10.00	9. Ksero 10.00
10. Ksero 10.00	11. Ksero 10.00	12. Ksero 10.00
13. Ksero 10.00	14. Ksero 10.00	15. Ksero 10.00
16. Ksero 10.00	17. Ksero 10.00	18. Ksero 10.00
19. Ksero 10.00	20. Ksero 10.00	21. Ksero 10.00
22. Ksero 10.00	23. Ksero 10.00	24. Ksero 10.00
25. Ksero 10.00	26. Ksero 10.00	27. Ksero 10.00
28. Ksero 10.00	29. Ksero 10.00	30. Ksero 10.00

Adres Redakcji i Administracji: ul. Gubernatorska, Nr 10; tel. 5-25. Redakcja otwarta od g. 10 r. do 2 po poł. Administracja otwarta od g. 9 r. do 4 do 7 wiecz.



s. p.

## JULIUSZ VETTER

Przemysłowiec i obywatel m. Lublina, właściciel dóbr Jabłonna, Prezes T-wa Przyjaciół Uczącej się Młodzieży, Prezes Zarządu Szpitala Dziecięcego w Lublinie, Członek Zarządu Cukrowni „Lublin“, b. Prezes Rady Opiekuńczej Szkoły Handl. Męskiej w Lublinie i in. Towarzystw opatrzony Sw. Sakramentami po długich i ciężkich cierpieniach zasnął w Bogu dn. 2-go marca r. b. w wieku lat 63.

Wyprowadzenie zwłok na cmentarz ewangelicki w Lublinie nastąpi z mieszkania przy ul. Bernardyńskiej w środę, dn. 7 marca o g. 3 po poł., na które zaprasza Krewnych Przyjaciół i Życzliwych

**STROSKANA ŻONA.**

**Uprasza się o nieskładanie wieńców.**

### TELEGRAMY.

#### Telegramy austriackie

Niedziela, 4.3.1917 r.

#### WSCHODNIA WIDOWNIA WOJNY.

Przy ostatnich wzmocnieniach się mrozach mała działalność bojowa.

#### WŁOSKA WIDOWNIA WOJNY.

Wczoraj wieczór zburzyły oddziały 24 pułku piechoty i 20 pułku obrony krajowej umocowania saperów i zastawy nieprzyjacielskie przy wyższej Vertojbie i przyprowadziły 47 jeńców i 2 kulomioty. Nasz ogień artyleryjski prześladował włoski skład amunicyj pod Podsabotinem.

#### POLUDNIOWO-WSCHODNIA WIDOWNIA WOJNY.

Bez zmiany.

v. Hofer, feldmar.-pomochnik, zastępca szefa sztabu generalnego.

#### Telegramy niemieckie

Niedziela, 4.3.1917 r.

#### ZACHODNIA WIDOWNIA WOJNY.

Niesprzyjająca pogoda ograniczała czynność bojową. Przed-

sięwzięcia miały powodzenie. Pod Chillyc pomiędzy Somme i Ancre) wzięto do niewoli 18 tu Anglików, a przy drodze do Etain (Verdun) przeszło 100 tu Francuzów.

#### WSCHODNIA WIDOWNIA WOJNY.

Niema znaczniejszych akcji wojennych, jeszcze silne mrozy.

#### Macedońska widownia wojny.

Położenie bez zmiany.

Pierwszy generał kwaterymistrz Ludendorff.

—0—

#### Komunikat bułgarski.

SOFIA. 4.3 (B. K.). Doniesienie sztabu generalnego z dnia 2 b. m. Na całym froncie, od gór Belasica do zatoki Orfano podsunęli się w nocy silne oddziały nieprzyjacielskie, wspomagane żywionem ogniem artyleryj, które jednak nasze posterunki odegnały.

—0—

#### Obrady sejmu.

STOKHOLM. 6.3 (B.K.). Svenska Telegrambyran donosi, że wspólne głosowanie w obydwóch Izbach Sejmu nad kosztami utrzymania neutralitetu wydało 187 głosów za przyzwolonym kredytem w sumie 10 milionów przez drugą Izbę a tylko 172 głosów na od rządu żadaną sumę 30 milionów koron.

#### Uzbrojenie okrętów.

NEW. JORK. 6.3 (B.K.). (Reuter). W porannych godz. dn. 3.3 zgodzili

się przywódcy senatu po ośmiodziesięciu godzinach debatach na bil o uzbrojeniu okrętów handlowych odłożyć do 10 godziny przed południem bez naznaczenia terminu na głosowania o bilu.

W toku debatów nie przychodziło do partyjnych rozpraw powszechnego kryzysu. Nawet zdeklarowani pacyfiści oświadczyli gotowość p. przeciw prezydentowi w jego uzbrojonej polityce. Kilku senatorów oświadczyło, że przyjęcie bilu wcześniej czy później znaczyć będzie wojnę, dodali jednak wyjątkowo, że są gotowi, przyjąć takowe położenie.

#### Sprzedaż okrętów hiszpańskich.

MADRYT. 6.3 (B.K.). Prezydent ministrów Romanones, jak też i minister robót publicznych przeczyli pogłoskom o sprzedaży hiszpańskich okrętów handlowych Anglikom.

#### Dyplomatyczny list.

ROTTERDAM. 4.3 (B.K.). Podług N. Ritterd. Courant donosi Daily Telegraph z Nowego Jorku, że doręczono list, pisany ręką Bernstorffa, kurjerowi, będącemu w służbie w Bernstorffa. List został przejęty przez amerykańskiego agenta tajnego.

#### Nadzwyczajne posiedzenie.

WASCHINGTON. 4.3 (Reuter). Przywódcą Senatu doniesiono z rozporządzenia prezydenta Wilsona, że prezydent tymczasowo w sprawie wojny z Niemcami nie nie uczyni, dopóki nie będzie zwolany kongres na nadzwyczajne posiedzenie.

#### Wysadzenie w powietrze fabryki prochu.

BERN. 4.3 (B.K.). Petit Parisien donosi, że fabryka prochu w Beuchat została wysadzona w powietrze. Szczegóły są nieznane, huk jednakże był tak straszny, że słychać go było w obrębie 16 kilometrów.

#### Akcyja łodzi podwodnych.

BERLIN. 5.3 (B.K.). Biuro Wolffa donosi: W ostatnich czasach zatopili nasze łodzie podwodne 21 parowców, 10 żaglowców i 16 łodzi rybackich, ogółem 91.000 brutto ton rejestrowych.

#### Pismo z obozu jeńców.

WIEN. 6.3 (B.K.). Do punktu zbiorczego czytelników dla jeńców wojennych oddział H. centralnego biura wywiadowczego Wiedeń IV, plac Karola Nr. 13 nadesłano następujące pismo z pewnego obozu jeńców w Rosji:

Niżej podpisani austriacko-węgierscy jeńcy wojenni składają prośbę do austriackiego czerwonego krzyża o książki beletrystyczne i naukowe i uzasadniają tę prośbę następująco: Niewola, ongiś czas przejściowy, stała się w tej wojnie stanem chronicznym. Usunięci zupełnie od swojego zawodu, odmian prywatnego i towarzyskiego życia i także pozbawieni możliwości używania sportu, stajemy się, my jeńcy, bezbronni ofiarami troski o ojczyznę i dom i patrzymy w bezpocieszającą dal dni i tygodni w sposób, który podkopuje nasze napięcie duchowe i ujemnie działa na naszą świeżość i odporność.



Pierwszo-**„OAZA”** Kino-  
rzędny - - Teatr

**Dziś wielka sensacja!**

dramat w 5 wielkich częściach  
słynnej włoskiej fabryki „Pas-  
quali” w Rzymie

# ZA MURAMI KLASZTORU

**Dziś! w kino „URANIA” Krak.-Przed. № 51.**

demonstrowany będzie następujący program:

**POLICJANT NO 1111**

Sensacyjny obraz w 3-ach aktach.

**Najnowsze zdjęcia z placu boju.**

**PANNA GOLARKA** Bardzo weso-  
ła komedia.

W obec czego zwracamy się do  
rodzimego Czerwonego Krzyża, któ-  
ry znajdzie środki i drogi nam jak  
można najprędzej dostarczyć tego  
pokarmu duchowego, który dla nas  
jeńców tak samo jest niezbędny jak  
chleb powszedni.

Tekst tej petycji wskazuje nam,  
jak bardzo książki są upragnione  
przez naszych jeńców i jak trwa-  
jąca, długa niewola pożąda strawy  
duchowej. Tak samo, jak jeńcy w  
owym obozie, proszą również i z  
innych obozów o książki, które do-  
starczamy, o ile książki i pieniądze  
na kupno takowych nam wpływają.

#### Głosowanie senatu.

WASCHINGTON. 6.3 (B.K.). (Reu-  
ter). W południe przedłużyły się  
obradę w senacie bez wygłosowa-  
nia, ponieważ porządek dzienny,  
który żadnego ograniczenia nie  
przewiduje, umożliwił pewnej części  
zwolenników pokoju i przyjaciół  
Niemców, obrady przedłożyć do po-  
łudnia, w którym to czasie obecna  
sesja kongresu samo przez się  
znikła. Jednakże podpisało 93 ch  
z 96 senatorów deklarację, która  
wypowiada się za prawem i obża-  
łowuje niemożliwość przeprowadze-  
nia go. 12 senatorów odmówiło  
podpisu, jednego z powodu choroby  
nie było.

## W obce ręce.

Istnieją dwa sposoby dla pokona-  
nia każdego wroga, jeden gwałtowny,  
kiedy obala się go na ziemię i  
przemocą brutalnej pięści zadusza,  
a drugi stopniowy, kiedy odbiera  
mu się z wolna siły i po upływie  
dłuższego czasu ubezwładnia.

Pierwszy, to wojna, która w cią-  
gu nielicznych miesięcy oddać mo-  
że całe duże państwo na łaskę i nie-  
łaskę nieprzyjaciela, a drugi, cicha  
walka w okresie pozornego pokoju,  
przy pomocy której zabiera się prze-  
ciwnikowi po kolei ziemię, domy i  
pieniądze, czyli to wszystko, bez  
czego stanie się istotą słabą i bez-  
radną.

Spółeczeństwo polskie ma wroga,  
który pierwszego sposobu nie użył  
względem nas nigdy, bo nie po-  
siadał armii, a zato tym drugim po-  
sługuje się od wieków, a zwłaszcza  
od lat kilkudziesięciu, odkąd rów-  
nouprawnienie ułatwia mu jego u-  
silowania.

Tym wrogiem są żydzi, którzy  
powolnym, niustannym ruchem z  
ogromną wytrwałością i zdolnością  
zmierzają do zagarnięcia własności

polskiej, w jakiej by nie była po-  
staci, i przez to do pozbawienia nas  
siły materialnej, która taką samą  
jest podstawą dla istnienia naro-  
dów, jak dla życia poszczególnych  
jednoszek jest ich krew i mięśnie.

Wielki obcowania z żydami spo-  
wodowały, że w tak wielkim stop-  
niu przyzwyczailiśmy się do ich wła-  
dzy w niektórych dziedzinach życia  
ekonomicznego, iż uznajemy — a przy-  
najmniej uznaje bardzo wielu — za  
zupełnie naturalne pozostawienie z  
nimi w stosunkach handlowych, z  
których ciągną oni największe i  
główne swoje korzyści.

Z kompletną dobroduszością, z  
uznaniem dla talentu handlowego  
żydów, z zadowoleniem z wygody,  
a zarazem z pobłażaniem dla wszel-  
kich ich podejrzanych spekulacji,  
sprzedajemy im wszystko, co tylko  
mamy do zbycia. Większość nasze-  
go społeczeństwa nie tylko kupuje  
u żydów, ale co więcej dostarcza  
im wszystkiego, czego oni dla swo-  
ich zysków potrzebują, a więc przed-  
miotów wymiany w postaci natu-  
ralnych bogactw polskich, wszelkich  
płodów niwy polskiej i pracy pol-  
skiej. Jest to wprawdzie nieunik-  
niona konieczność, czasem z braku  
pośrednika polskiego, niemniej jed-  
nak jest faktem i dowodem tego,  
że w niektórych gałęziach bytu spo-  
łecznego żydzi zdobyli panowanie  
przez co osłabili nasz naród w tym  
samym stopniu, w jakim osłabiłoby  
się każdego człowieka, pozbawiając  
go jednego z najważniejszych mięśni.

Przez dostawę i sprzedaż umożli-  
wiamy żydom stawiać się hurtowni-  
kami! Oddajemy im wielkie pole dla  
powstawiania i tworzenia bogactw.  
Pozwalamy im ciągnąć z nas zyski  
i zbierać gotówkę! Nasz stosunek  
do nich, to długa litanie sprzedaży  
przedmiotów polskich w obce ręce!

Ale jeżeli dawniej żydzi ograni-  
czali się do kupna przedmiotów ru-  
chomych, podlegających ciągłemu o-  
biegowi aż do zniweczenia, to w o-  
statnich czasach zaczęli sięgać po  
dobra nieruchomości, w Galicyi po do-  
my i ziemię (ostatnio własność ży-  
dowska ziemską wynosiła tam 18  
proc.), a w Królestwie głównie po  
domy.

Z jednej strony sprawił to nad-  
miar poprostu kapitału, nie mające  
go już pola obrotu, z drugiej stro-  
ny potrzeba ułokowania sklepów we  
własnych domach; ale jaką by zre-  
szą nie była przyczyna tego obja-  
wu, to jest to, jeśli o naszą egzy-  
stencję idzie, napór w dalszym cią-  
gu w kierunku pozbawiania nas  
podstawy materialnej.

Nie mając w swych rękach po-  
średnictwa, oddając żydom do zby-  
tu płody ziemi naszej i wytwory  
pracy, nie rozporządzając wymianą,  
stajemy jeszcze wobec grozy po-  
lnej wprawdzie, ale stałej utraty na-  
szego stanu posiadania w miastach.

Jest to niebezpieczeństwo znacz-  
ne, tak znaczne może jak, że uży-  
jęm porównania, ze strony komisji  
kolonizacyjnej w Prusach lub ban-  
ku włościańskiego na Litwie i w  
Chelmszczyźnie. Oczekuje nas to,  
że w przededniu tak pożądanego  
rozwoju handlu polskiego nie bę-  
dziemy mieli gdzie zakładać skle-  
pów, albowiem główne ulice w zna-  
cznej części przejdą w obce ręce.  
Polski stan kupiecki straciłby mo-  
żliwość rozwoju. Rozpadłby się ten  
nieodzowny filar w wewnętrznej bu-  
dowie Polski!

Patrzyliśmy całe dziesiątki lat ze  
spokojem na ciche postępy obcej  
rasy w Polsce. Ale już dosyć chyba  
tego! Własność polska przechodzi  
powoli w obce ręce. Temu należy  
kres położyć!

Pochód wroga zatrzymać!

M. E.

## Język państwowy.

Dowiadujemy się, że większość  
żydowsko-niemiecka Rada m. Łodzi  
u hwałda na jednym z posiedzeń  
prowadzić obrady jak również całą  
wewnętrzną biurowość Magistratu  
w języku niemieckim.

Pełniący 3 delegatów Rady  
Stanu, wysłanych do Łodzi, nie do-  
prowadziły do porozumienia, gdyż  
większość żydowsko-niemiecka rad-  
nych utrzymuje, że większość lud-  
ności m. Łodzi, handlu i przemysłu  
są niemieckimi i żydowskimi a  
wskutek tego i obrady Rady miej-  
skiej oraz wewnętrzna biurowość  
Magistratu muszą być prowadzone  
w języku większości t. j.  
języku niemieckim, co w rozumie-  
niu tych radnych nie ubliża bynaj-  
mniej językowi polskiemu, który  
uznają jako język państwowy.

## Z estrady i sceny.

### Teatr Wielki.

— Dziś t. j. we wtorek jedna z najlep-  
szych sztuk bieżącego sezonu głośna ko-  
medya z węgierskiego „Familijska” która  
na naszej scenie jest grana doskonale.

— W środę wznowienie pięknej i melo-  
dyjnej operetki Linkiego „Gri-Gri” w tytu-  
łowej roli z p. Godlewską. Operetkę uroz-  
maćcają liczne tańce układu Wł. Abramow-  
icza.

— W sobotę t. j. 10 marca niezwykle in-  
teresujący dramat „W szponach życia”,  
Kluta Hausmana.

### Teatr Popularny.

Dziś w teatrze „Panteon” Kabaret ar-  
tystyczny z zupełnie nowym programem.

Na ekranie wspaniały obraz „Tajemnice  
ochrony kijowskiej” w 6 częściach.

### Teatr „Miniature”.

Dziś odbędzie się przedstawienie benefi-  
sowe p. Jana Tomaszewskiego, utalentowa-  
nego artysty, znanego ze sceny Teatru  
Wielkiego, a ostatnio z występów w teatrze  
„Miniature”.

Nowy i urozmaicony program składa się  
z działu koncertowego „Wielki kabaret ar-  
tystyczny” oraz z operetki w 2 ch odsło-  
nach Luppego „Bursze”; z udziałem całego  
towarzystwa.

Zarówno interesujący program, jak i sym-  
patya, którą się cieszy beneficjent wśród  
stałych bywalców „Miniature” sprawią, że  
dzis wieczorem sala teatralna będzie wy-  
pełniona.

## KRONIKA.

### Z LUBELSKIEGO I PODLASIA.

#### \* \* Ofiara nieostrożności.

Jan Iwanik, w wieku lat 17, syn  
włościanina, zamieszkałego we wsi  
Starochorny, gm. Siedliszcze, zwie-  
dzając plac, na którym stał obóz  
wojskowy, znalazł rurkę miedzianą,  
którą po powrocie do domu, zaczął  
rozkręcać; podczas piłowania pilni-  
kiem nastąpił wybuch, który Jano-  
wi Iwanikowi oberwał u lewej ręki  
trzy palce, a prawą silnie pora-  
nił, raniąc mu przytem boleśnie  
twarz. Ofiarę własnego nierozsąd-  
ku przywieziono na kurację do  
szpitala p.p. Szarytek w Lublinie.

### Z MIĘSTY.

#### \* \* Porządek nabożeństw w kościele po-Dominikań- skim w m. marcu.

Nabożeń-  
stwa codzienne mają przebieg na-  
stępujący: o godz. 6 rano msza św.  
z wystawieniem Drzewa Krzyża  
Świętego i odczytaniem ewangelii  
z dnia.

Przebieg nabożeństw tygodnio-  
wy jest następujący: w każdy pią-  
tek o godz. 9 rano msza św. z wy-  
stawieniem Drzewa Krzyża Święte-  
go i poświęceniem dewocyonaln-m.  
O godz. w pół do czwartej wieczo-  
rem pasja z wystawieniem Drzewa  
Krzyża Świętego, śpiewem gorzkich  
żał, kazaniem, procesją i pacyli-  
kacją; w każdą sobotę o godz. 6  
rano wotywa do Matki Boskiej Ró-  
żańcowej z procesją, podczas któ-  
rej śpiewana jest litania loretańska;  
w każdą niedzielę o godz. 10 rano  
suma, o godz. 4 wieczorem nieszpory.  
Kazania w niedzielę są wygła-  
szane na prymaryi, sumie i nieszpory.

Nabożeństwa miesięczne są na-  
stępujące: 4 go marca o godzinie 9  
rano wotywa apostołska i modlitwy,  
na sumie adoracja, zaś po nieszpory  
rozaniec i procesya. W dniu  
piątego marca o godz. 6 rano nabo-  
żeństwo żałobne za dusze wszyst-  
kich zmarłych.

Nabożeństwo doroczne w koście-  
le po-Dominikańskim przypada w  
dniu 25 marca w niedzielę, t. j. w  
dzień Zwiastowania Matki Boskiej.  
W dniu tym zostanie odprawione  
nabożeństwo z wystawieniem Naj-  
świętszego Sakramentu i kazaniem.  
Wieczorem, jak zwykle, o godz. 4  
nieszpory — o 6 wni z wystawieniem.

#### \* \* Rekolekcyje wielko- postne w kościele św. Mi- chała na Bronowicach.

W  
niedzielę, t. j. 4 marca r. b. w ko-  
ściele parafialnym na Bronowicach  
rozpoczęły się rekolekcyje wielko-  
postne, które trwać będą do 7 mar-  
ca włącznie. W tym dniu odbędzie  
się spowiedź przy udziale księży  
zaproszonych przez proboszcza tej  
parafii, a Komunia Święta w dniu  
8 marca od godz. 8 rano.

\* \* Przyjazd O. O. Refor-  
matów do Lublina. Na zaprosze-  
nie duchowieństwa gubernii lu-



elskiej przybędzie do Królestwa prowincjał zakonu O.O. Reformatorów z Krakowa O. Zygmunt Janicki w towarzystwie 7-miu księży zakonnych celem odbycia misji.

**Odczyty Uniwersytetu Ludowego.** Dnia 6 go marca, o godz. 7 m. 30 wieczorem w sali Lubelskiego Stow. Spożywczego — Bernardyńska 2, wygłosi p. Kazimierz Swirczewski odczyt o „Zygnuncie Krasieńskim, jego życiu i dziełach”. Cena wejścia dla członków Uniwersytetu Ludowego 10 halery, dla nieczłonków 20 halery.

**List do odebrania.** P. A. Kostkowski z Ożarowa może odebrać w Redakcji „Głosu” dwa listy od syna swego Mieczysława, przebywającego w niewoli.

**100 koron nagrody!** Wczoraj w nocy zgubiono w przechodzie przez Krakowskie Przedmieście, ul. Ewangelicką, Powiatową, Ogrodową — broszkę z 8 brylantami i 8-ma szafirami, znaczniejszej wartości.

Łaskawy znalazca zechce oddać w mieszkaniu, przy ul. Powiatowej № 1—II p., mieszkania 7, gdzie otrzyma powyższą nagrodę.

**Książki nadesłane do Redakcji.** Pisma Adolfa Suligowskiego 4 tomy. Kwestye miejskie. Warszawa 1916. Nakładem autora. Cena każdego tomu rb. 2.50.

**Choroby weneryczne a życie kobiet** — wykład dla kobiet, wygłoszony przez dr. Ant. Marsa, prof. uniw. i radcę dworu. Nakład Macierzy Polskiej. Cena 50 hal.

**Sprawozdanie Taniej Kuchni Robotniczej № 2 za m. luty 1917 r.** Wpływy: Saldo z m. stycznia — 63463, za sprzedane towary — 33936, od Komitetu Ratunkowego Miejsk. — 3000, 5117 obiadów a 50 hl. — 255850, 97 obiadów a 30 hl. — 2910. Razem — 656159.

Wydatki: 780 f. mięsa — 2340 kor. 765 f. słoniny — 3180 k., 1189 f. maki — 480 k., 1164 f. kaszy pęczaku — 294 k., 42 i pół puda węgla opału — 95 kor. 80 hal., 726 bochenków chleba 4-o f. — 620 k. 92 h., 404 f. soli — 75 k. 43 hal., 5102 f. kartofli 509 k. 80 h., 318 f. cukru — 381 k. 60 hal., pensya za m. luty administracji — 256 k., pieprz, ocet, cebula i t. p. — 200 kor. 36 hal. Razem — 8483 kor. 91 hal.

Porównanie: Rozchód — 8433 kor. 91 hal. Przychód — 6561 kor. 59 hal. Deficyt — 1872 kor. 32 h.

W tym czasie wydano: 5117 obiadów o 50 hl., 97 obiadów o 30 hl., 2928 darmowych, 196 administracji. Razem wydano 8338 obiadów.

**Z sądu wojennego.** Miejscowy sąd wojenny rozpatrywał w tych dniach sprawę Antoniego Łopaty, lat 26 i Józefa Łato, lat 19, robotników przy magazynach zbożowych miejscowej Komendy Obwodowej na Kośminku, oskarżonych o kradzież z tychże magazynów dwustu próżnych worków. Jednocześnie przed sądem stanęli Antoni Łato, Katarzyna Olejnik i Maryanna Łato, oskarżeni o współudział w powyższej kradzieży, t.j. o przenoszenie i przechowywanie worków. Sąd po dokładnem zbadaniu sprawy skazał Antoniego Łopatę na siedem miesięcy ciężkiego więzienia, obostrzonego postem i twaradem łożem, Józefa Łato na pięć miesięcy takiegoż więzienia, Antoniego Łato na pięć miesięcy więzienia zwyczajnego, Katarzynę Olejnik na cztery miesiące i Maryannę Łato na dwa miesiące więzienia.

**Trup noworodka.** W godzinach rannych w bramie domu Nr. 22, przy ul. Lubartowskiej, znaleziono trup niemowlęcia płci żeńskiej, podrażonego przez wyrodną matkę. Milicya odesłała zwłoki do

komisaryatu policyi. Śledztwo za wyrodną matką wszczęto.

**Ofiary.** Na odnowienie zagrożonego w swem istnieniu kościoła św. Ducha składa W. S. rb. 25.

— 20 kor. na biednych od 3 kl. szkoły ludowej w Melgwi.

— 10 kor. dla rodziny K. złożonej z matki i sześciorga drobnych dzieci.

— Zamiast kwiatów na trumnę ś. p. Juliusza Vettera składają St. Śliwiński 50 koron na Bursę przy szkole Lubelskiej.

— Zamiast wieńca na grób ś. p. Zbigniewa Kozarzewskiego, składa Stefan Kowerski 40 kor. na „Dom Sierot” w Lublinie na ręce pani J. dwigi Kowerskiej.

— Zamiast kwiatów na trumnę zanego człowieka ś. p. Juliusza Vetter, składają 50 koron Edwarda Krausse na T-wo Przyjaciół Ucz. się Młodz.

— Dla uczczenia ś. p. Zbigniewa Kozarzewskiego, składają 20 koron Romualdostwo Soboccy na T-wo Przyj. Ucz. się Młodz.

— W dniu imienin małutkiej Niu ni składa 4 korony na Dom Dzieci w Lublinie R. L.

— Dla staruszki 2 korony składa p. Jaworska.

— Na stypendyum Juliusza Vettera 100 kor. składa p. A. Wyszynski.

— Na stypendyum im. Vettera 100 kor. składają Henryk i Mieczysław Sachsowie.

— Na stypendyum im. Vettera 200 kor. składają Emiljanostwo Domańscy.

— Zamiast kwiatów na imieniny H. składają koleżanki kor. 5 dla wdowy z 6 giem dzieci.

## Z Warszawy.

### —o— Strajk drukarzy w Warszawie.

Pierwszego b. m. wybuchł w Warszawie strajk, który objął wszystkie drukarnie. Zatarł między robotnikami a pracodawcami wybuchł na tle żądań robotniczych o podwyższenie płac o 30 procent.

Ostatecznie, jak donoszą pisma warszawskie, na polubownej naradzie, zainicjowanej przez departament pracy Rady stanu doszło do tymczasowego porozumienia pomiędzy przedstawicielami redakcyi a przedstawicielami w osobach delegatów polskiego Związku zawodowego drukarzy i Zgromadzenia towarzysów sztuki drukarskiej — wskutek czego pracownicy przystąpili do pracy w pismach codziennych.

### Prasa żydowska.

W przeciągu ostatniego tygodnia żydzi w Warszawie zaczęli wydawać 4 nowe tygodniki: 3 żargonowe i 1 hebrajski.

### KORESPONDENCYA Z PRZEBYWAJĄCYMI W ROSYI.

**Zygmunt Smoleński** z Lublina, zawiadamia matkę i siostrę w Rosyi, że oboje z żoną są zdrowi, pracują w tej samej firmie. Korczakowie w Żarnowcu, J. dzia ma córkę. Kobierzyce w Warszawie na dawnych zajęciach. Zawiadomienie od Reny czytałem. Pisma polskie i rosyjskie npraszają się o przedruk. 332

**Jan i Regina Lipniewscy**, z Lublina, Foksalna 28, zawiadamiają Amanowiczów w Moskwie, Dorogomilowska Słobodka 74, że ogłoszenie czytaliśmy i zawiadamiamy, że matka 23 listopada umarła; w Józefowie jest tak, jak się spodziewaliśmy. Prosimy bardzo, dowiedzieć się o Sztetn-rach i Korzyńkach w Charkowie, dlaczego nie dają znać o sobie. Oczekujemy z niecierpliwością wiadomości w jakikolwiek sposób. Pisma zakordonowe upraszamy o przedruk.

## Czy żydzi będą w Polsce rządzić?

7. Wydaje się fizyczną niemożliwością, aby ludność semicka, mogła kiedyś zawiadnać tym krajem (to znaczy Królestwem — dodać, można i Galicyą), stanowi w nim bowiem tylko jedną siódmą całości. W miastach jest to na pierwszy rzut oka prawdopodobne, ale wygląda na niemożliwość, aby cały naród, tak przeważający liczbą, pozwolił się opanować mniejszości. Istotnie, że przy specjalnych warunkach, przy kompletnej równości jednostek jeden musi uleże szczeni, a wtedy nie istniałoby dla Polaków niebezpieczeństwo żydowskie. Jednakże w sprawach politycznych jest inaczej i cała właściwie zręczność polityczna na tem polega, aby stanowiąc mniejszość opanować jednak instytucje polityczne i rządzić. Można powiedzieć, że przy najbardziej demokratycznych urządzeniach większość narodu nie przychodzi do władzy, a tylko mniejszość, umiejająca sobie p. zyskać głosy. Żydzi posiadają właśnie dużo takich zalet, które umożliwią im zostać decydującą mniejszością. Ich obrotność, przebiegłość w sprawach publicznych jest tak wielką, jak gdyby brali lekcye od samego Machiawela.

W dodatku przebywają głównie w miastach, a stąd jak z rozsądka najłatwiej szerzyć swoje zamiary. Najbardziej straszną agitacyi żydowskiej jest to jednak, że, bądź co bądź, Polacy na żydów głosować nie mogą. Ale na to sobie radzą przebiegłością, która sprawia, że najlepsi idealisci polscy, sami nie wiedząc, w jaki sposób i kiedy, stają się mimowolnymi swych śmiertelnych wrogów sprzymierzeńcami, a nawet wyręczają ich w funkcjach, do których żydom braknie odwagi.

8. Znajdujemy się w przededniu utworzenia Państwa Polskiego, nie wiemy jednak nic o tem, jak będzie wyglądał system wyborczy do Sejmu, czy zostanie oparty na cenzurze finansowym lub wykształceniowym, czy też na równem i powszechnem prawie głosowania.

Jeżeli ten system wprowadzi wielokrotność głosu (pluralizm) zależnie od siły podatkowej wyborcy, albo kurye, jak w Prusach, także o charakterze podatkowym, w takim razie ludność polska, zubożona wojną, a i wogóle niezbyt za można, otrzyma mniej mandatów, niżby się jej należało ze względu na liczbowy stosunek. Wiemy, że w Prusach kilkunastu wyborców milionerów z pierwszej kuryi posiada tyleż mandatów, co parę milionów obywateli z kuryi trzeciej. Przy podobnej konstrukcyi i u nas kilkunastu zubożonych spekulantów na nafcie, zbożu lub kursie pieniężnym miałoby to samo znaczenie, co wszyscy robotnicy polscy razem. Na szczęście nie jest prawdopodobnem, aby został w Polsce wprowadzony pruski system wyborczy, choć pewne poszlaki nie pozwalają go z góry w przewidywaniach wykluczyć.

Cenzus wykształceniowy byłby lepszy; ale jeśli idzie o sprawę żydowską, to najlepsze byłoby powszechne i równe prawo wyborcze, albowiem dopuszczony do udziału w rządach lud polski siłą rzeczy zmierzałby do uświadomienia narodowego. Tylko na podłożu demokratycznych urządzeń politycznych mogą powstać wielkie partie ludowe, które, o ile nie wejdą na jakiś manowiec, będą pracować pozytywnie dla zaspokojenia potrzeb narodu.

Ale, jak już powiedziałem, demokratyzacja Sejmu nastęrczy jeszcze większą niż dotąd konkurencyę polityczną z żydami. Ich strategia postara się, aby nietylko dla samych Izraelitów zdobywać mandaty, lecz także dla takich Polaków, których ideologia interesom żydowskim na zawadzie nie stoi. A przez na pozór zasymilowane jednostki, przebywające w niektórych polskich obozach politycznych, mogą sprawić, że te obozy odwracając będą uwagę polską w stronę innych zagadnień, zwłaszcza takich, które wiszą w nieosiągalnej strefie przyjemnych marzeń.

Żydzi, którzy stanowią mniejszość liczebną, zapanować mogą tylko wtedy, gdy potrafią spro-wadzić część Polaków na manowiec.

To się im już udawało nieraz, aczkolwiek nie chodziło jeszcze o zdobycie administracyi państwowej i ważnych ciał politycznych.

9. Nie wiemy, jaki będzie system wyborczy, ale to jest pewne, że jedną z jego zasad będzie proporcjonalność, zastosowana przy wyborach do rad miejskich. Dlaczego ją wprowadzono u nas, to tajemnica dla mnie, tembardziej, że o proporcjonalności nie słyszałem, ani w Austrii, ani w Niemczech. Bez zasady proporcjonalności, która bywa stosowana dla ochrony mniejszości, żydzi byliby zdobyli np. w Lublinie tylko 12 mandatów w kuryi handlowej, w innych zaś ani jednego; dzięki proporcjonalności zyskali więcej krzesel niż się im należało w stosunku do ogółu wyborców, w każdej z kuryi. A więc w przyszłym Sejmie, o ile to przewidywanie nie zawiedzie, zajmą j. dną siódmą, a może i jedną piątą wszystkich mandatów.

10. I oto kiedyś, może już ni-długo, zbierze się Sejm Polski w Warszawie. Illuminacya, pochody mowy...

W sali Sejmowej rozpocznie się polonez pięknych idei. Po pierwszej radości wypadnie jednak zanucić szarą pieśń pracy. Przerywać ją będzie złoty róg frazesów i marsz rewolucyjny.

Politycy żydowscy natężą umysły...

11. Są to pytania, o których się dawniej filozofom naszym nie śniło, a które teraz z pewnem siebie spojrzeniem zglądają nam w oczy. Do tych pytań należy: Czy wkrótce w Polsce nie zaczną żydzi rządzić?

Wiemy już, że to jest bardzo prawdopodobne.

Jednakże sto lat niewoli okazało, że przecie jesteśmy nar. dem odpornym.

Dotąd najmniej odporni byliśmy względem żydów.

Nasze „nieprzedawnione ideały” nie obejmowały dotychczas myśli spolszczenia miast polskich.

Czy żydzi nie zaczną wkrótce w Polsce rządzić — oto pytanie, z którym naród polski musi się obudzić o poranku nowego życia, jeżeli będzie chciał jeszcze o południu być gospodarzem na ziemi polskiej.

Emar.



# WOJNA.

## Komunikaty angielskie.

Z dnia 1 marca.

W ciągu lutego wzięliśmy do niewoli 2133 jeńców niemieckich, a pomiędzy nimi 36 oficerów.

Następujące miejscowości zostały przez nas albo zajęte, albo pozostawione, po wycofaniu się z nich wojsk niemieckich, a mianowicie: Ligny, Thillooy, Thillooye barque, Marlen-court, Pys, Miraumont, Petit-Miraumont, Grandecourt, Puisieux-au-Mont, Serre, Gommecourt. Nieprzyjaciół ustępuje nam dalej z terenu nad rz. Ancre.

Na północ odd Miraumont posunięta została linia nasza naprzód, na froncie 1 i pół mili ang. w przecięciu o 600 jardów. Dziś rano wypuściliśmy na nieprzyjaciela gaz na południe od Souchez, a w ślad za tem przystąpiliśmy do ataku, w którym wzięliśmy jeńców. Jeden z oddziałów angielskich na półn.-wschód od Givenchy la-Basse wziął do niewoli 9 jeńców.

Pod zasłoną ognia z ciężkich dział zdołały oddziały nieprzyjacielskie wtargnąć podczas nocy ostatniej do naszych okopów strzeleckich, znajdujących się w pobliżu Ablaincourt i Rancourt. Jednakże nieprzyjaciół został naszym kontratakiem wyparty z obudwu tych pozycji. Kilku z pomiędzy ludzi naszych przepadało bez wieści. Na odcinku frontu pod Ypres wzmożył się dziś znacznie obustronny ogień artyleryjski.

—0—

## Conrad Hötendorf ustępuje—gen. Arz następcą.

Z wojennej kwatery prasowej donoszą: Jego cesarska i królewska apostolska Mość raczył wydać następujące pismo odręczne:

Kochany marszałku polny, baronie Conrad!

W pierwszych fazach tej wojny, pan, jako doradca racelnego komendanta armii, zrównoważyłeś gwałtowną przewagę naszych nieprzyjaciół przez jasne rozpoznanie ich słabych stron i przez nieustanną inicjatywę. Rozważny sąd pański znalazł zawsze pewne wyjście z najtrudniejszego nawet położenia.

W dalszym ciągu tej wojny, pan, w świadomym celu współdziałania z naszymi wiernymi sojusznikami—w decydującym miejscu i w odpowiednim czasie — potrafiłeś użyć koniecznych sił zbrojnych, potrafiłeś stwerczyć na wszystkich terenach wojennych podstawę do zwycięskich operacji i unicestwić plany nowo powstałych, wiarolomnych przeciwników.

Także dla mnie byłś pan zawsze doradcą pełnym poświęcenia i samozaparcia się.

Zwalniając pana obecnie ze stanowiska szefa sztabu mej całej siły zbrojnej, by użyć pańskie wypróbowane siły na innem ważnem stanowisku, odczuwam potrzebę dać panu widomy znak Mego zaufania, oraz Mego wdzięcznego uznania niezapomnianych pańskich zasług i nadaję panu wielki krzyż Mego orderu wojskowego Maryi Teresy. Obyś pan w tem, że nadaję panu ten krzyż, który na prośbę Mej wiernej, walecznej siły zbrojnej w dniu 17 stycznia 1917 r. przypiąłem sobie i od tego dnia noszę, widział wyraz Mego szczególnego uznania.

Baden, dn. 2 marca 1917 r.

Karol w. r.

Kochany generale piechoty Arz! Mianuję pana szefem sztabu generalnego Mej całej siły zbrojnej.

Baden, dn. 2 marca 1917 r.

Karol w. r.

## Nowy front nad rz. Ancre.

Deutsche Warszauer Zeitung powtarza za Norddeutsche Allgemeine Zeitung następujące rozważania pod datą 1 marca:

„Dzisiejszy komunikat naczelnego dowództwa zawiadamia ojczyznę niemiecką i zagranicę o fakcie, znanym już na froncie od szeregu dni, ale nieznanym dotychczas nieprzyjaciół, mianowicie o rozmiarach naszego dobrowolnego przesunięcia linii po obydwóch stronach Ancry.

Dowództwo naczelne, z powodów strategicznych, dobrowolnie opuściło pozycje czołowe po obydwóch stronach Ancry, na szerokości dwudziestu kilometrów i na głębokości jednego do pięciu kilometrów.

Ten ruch, dużych rozmiarów, udał się nietylko bez przeszkód ze stron nieprzyjaciela, ale wróg nie zauważył go nawet wcale i podczas swego uporczywego dobijania się, poniósł znaczne straty w zabitych, rannych i nawet w jeńcach i materiałach.

Wycofanie całej artylerii, nastąpienie piechoty, na nowo przygotowane pozycje, potem wysadzenie wszystkich obwarowań i spalenie wszystkich podziemi, oszalowań okopowych i t. d., zupełnie uszły u wadze nieprzyjaciela.

Kiedy zaś to się powiodło bez żadnych strat, trzeba było jak najdłużej tać przed wrogiem, że nasze pozycje były opuszczone i złudzić go, że wciąż natrafi na opór głównych sił.

W tym celu zostawiono pewną liczbę drobnych oddziałów, nigdzie silniejszych nad szereg piechoty.

Kiedy wreszcie większe siły angielskie ruszyły naprzód, patrole na rozkaz cofnęły się z opuszczonego terenu.

Anglicy, którzy przed kilkoma dniami oznajmili, że od 1 lipca 1916 r. już uwolnili od barbarzyńców 61 wsi nad Sommą, będą mogli tę liczbę jeszcze pomnożyć, ale nie powiedzą, że w tych 61 wsiach niema domu, któryby nie był zburzony przez ich własne armaty i że z tych 61 wsi niema już ani cegły.

Tak wygląda wyzwolenie angielskie.

—0—

## W sprawie wypowiedzenia wojny.

Frankf. Ztg. donosi z Nowego Jorku. Wobec żądania dzienników, domagających się wypowiedzenia wojny Niemcom, rząd oświadczył w formie półurzędowej, że wypowiedzenie wojny musi nastąpić ze strony Niemiec, gdyż Ameryka chce bronić tylko praw swojej żeglugi.

—0—

## Zaostrzenie konfliktu z Ameryką.

Korespondent Daily Chronicle, bawiący w Stanach Zjednoczonych, telegrafuje: Na podstawie informacji, zasięgniętych w dobrze informowanym źródle, mogę dowieść, że z powodu stępienia Laconie stosunki między Stanami Zjednoczonymi a Niemcami weszły w stadium krytyczne. Sytuacja nigdy

jeszcze nie była tak naprężona obecnie. Osobistości, utrzymujące bliskie stosunki z Wilsonem, zapewniają, że można się liczyć rychłym wypowiedzeniem wojny Niemcom. Uchodzi za rzecz pewną, że Wilson podobno nie jest skłonny do kompromisu.

—0—

## Zaostrzenie wojny podmorskiej.

W nocy z 28 lutego na 1 marca upłynął okres oszczędzania okrętów żaglowych w obrębie zamkniętego oceanu Atlantyckiego. Od tego terminu począwszy, w całym obszarze zamkniętym pozostaje w mocy tylko ogólne ostrzeżenie, że żegluga nie może liczyć na żadne ostrzeżenie z osobna.

—0—

## Nowa „Mewa“.

Drugi niemiecki krążownik, który podobno nazywa się „Puyne” i wija śmiałą działalność. „Puyne” zatopił już bardzo wielką ilość okrętów.

W drugiej połowie grudnia „Puyne” przeniósł swą działalność na południową część oceanu Atlantyckiego i — według pism amerykańskich — zajął tam duński parowiez „Hammershus”, który obsadził niemiecką załogą. „Hammershus” dnia 22 stycznia wpłynął do Rio Janeiro i jak dzienniki twierdzą, chciał Rio de Janeiro znowu opłacić z żywnością i amunicją, zmuszono go jednak do zarzucenia kłoty obok dwóch brazylijskich okrętów wojennych.

Gdzie obecnie przebywa „Puyne” nie wiadomo. 11 angielskich okrętów wojennych, kilka francuskich jeden japoński są w pościgu za „Puyne”. Okręt ten zatopił dotychczas 26 okrętów. Ogólną wartość okrętów, zajętych przez „Puyne” wraz z ładunkiem, po dają dzienniki na 50 do 60 milionów dolarów.

—0—

## Skutki wojny morskiej w Ameryce.

Z Berna przetelegrafują wiadomość, która z Nowego Jorku przyszła drogą na Kopenhagę: W Chicago, Buffalo, Springfield i w innych miastach Stanów Zjednoczonych doszło znowu do wielkich rozruchów drożyznianych, które w wielu wypadkach przybrały charakter demonstracji na rzecz pokoju. Na zgromadzeniach publicznych przemawiano przeciw wojnie i przeciw Wilsonowi. Basler Anzeiger donosi z Nowego Jorku, że od początku lutego więcej niż 350 parowców, które miały odjechać, odmówiło wyjazdu z amerykańskich portów.

## OGŁOSZENIE.

Z dn. 1-go marca r. b. otworzone zostało przy ulicy Ewangelickiej Nr. 6 m. 4

## BIURO WYDZIAŁU APROWIZACYJNEGO

przy C. i K. Komendzie Obwodowej w Lublinie.

Kierownik biura przyjmuje interesantów i udziela wyjaśnień od godz. 12 w południe do 1 1/2 popołudniu codziennie oprócz niedziel.

## Rządca-Administrator

prowdzi selekcję zboża, rybne gospod.

pragnie zmienić obecną posadę 1/IV lub 1/VII

Wiadomość w biurze pośrednictwa pracy

## A. GOŁĘBIEWSKIEGO

LUBLIN, ulica KOŁŁATAJA № 5.

Rządca samodzielny, do zarządu wielkim majątkiem, potrzebny od 1 lipca. Pożądane kwalifikacje fachowe, żonaty. Oferty do kantoru hotelu „Victoria”.

Lokal z 5 lub 6 pokoi w śródmieściu, do wynajęcia od 1 lipca. Wiadomość: sklep Zarebskiego, Krakowskie-Przedmieście 20.

Staruszka P. N., licząca lat 94, ślepa i głucha, której ostatni syn bezradnie choruje—prosi osoby łitościwe o wsparcie. Adres w Administracji „Głosu”.